Nr 283. Dnia 30 Grudnia. Wtorek. Dnia 18 (30) Grudnia 1873 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kancelarji Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od **11-ej** rano do **2-ej po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś ŚŚ. Eugeniusza B. i Dawida Kr.
Środa: Ś. Sylwestra Papieża.
Czwartek: *Nowy Rok.* Fulgencjusza B.
Piątek: Ś. Makarego Opata.

Wschód słońca o godzinie 8 min. 12 | Długość dnia godzin 7 min. 42.
Zachód „ „ 3 55 | Przybyło „ „ „ 4.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: ŚŚ. Daniela M. i Genowefy P.
Niedziela ŚŚ. Tytusa i Grzegorza B.
Poniedziałek ŚŚ. Teles. P. i Emil P.
Wtorek: *Trzech Króli.*

— Pojutrze oprócz Nabożeństw odpustowych w niektórych Świątyniach z powodu Nowego Roku przypadających, odbędzie się w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krak.-Przedm. wprost ulicy Królewskiej, jako w pierwszy czwartek rozpoczynającego się miesiąca, ...owe Nabożeństwo miejscowego bractwa adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę wzorowej waleczności i męztwa, okazanych w działaniach wojennych podczas kampanji Chiwińskiej w roku bieżącym przez jenerał-adjutanta Jego Cesarskiej Mości, Jego Cesarską Wysokość Księcia *Eugenjusza Maksymiljanowicza Romanowskiego*-Leuchtenbergskiego, 13 grudnia r. b. najmiłościwiej raczył udzielić Jego Wysokości złotą szablę z napisem: „za waleczność“. (D. W.)

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St. Petersburgu, 14 grudnia r. b., awansowany został, za odznaczenie się w służbie, w korpusie Żandarmerji, naczelnik warszawskiego okręgu Żandarmerji, jenerał-adjutant, jenerał-major baron Frederyks—na jenerał-lejtnanta, z mianowaniem jenerał-gubernatorem Wschodniej Syberji i dowodzącym wojskami Wschodniego Syberyjskiego okręgu wojskowego, z zaliczeniem do kawalerji armji i z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta; uwolniony został, jenerał-kawalerji jenerał-gubernator Wschodniej Syberji i dowodzący wojskami Wschodniego Syberyjskiego okręgu wojskowego, senator, jenerał-kawalerji Sinielników, na własne żądanie, od obecnych obowiązków, z pozostawieniem w godności senatora. (D. W.)

— Zarządzający Ministerstwem Oświecenia Publicznego, z d. 6 października r. b. Nr 10635, poruczył kuratorowi okręgu oznajmić bankierom warszawskim, radcy handlowemu Lesserowi-Lewy i Leopoldowi Kronenbergowi, wdzięczność Ministerstwa Oświecenia Publicznego za znaczne ofiary na pokrycie rozchodu na przybudowanie drugiego piętra do gmachu warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych. (D. W.)

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 343 344 345 i 346 wydanych, zamieszczono.*

Z powodu nastąpić mającego od dnia 15 stycznia r. p. poboru rekrutów, polecam Kommisarzom cyrkułowym, ażeby tak jak w latach upłynionych, przebywających w Warszawie na pasportami i nieosiedlonych tutaj mieszkańców z Cesarstwa, w wieku spisowym będących i nieposiadających prawnego wyłączenia od poboru, znaglili do niezwłocznego udania się do miejsca urodzenia.

— Milczarek były dorożkarz a obecnie stajenny, za to że powożąc w dniu 5 grudnia r. b. dorożką, bez żadnego słusznego powodu, odmówił odwiezienia pasażera, ukaranym zostaje 5-dniowym aresztem Policyjnym, a właściciel tej dorożki Olszewski, za użycie do powożenia człowieka, który miał sobie zabronionem przyjmowanie służby dorożkarskiej, skazanym zostaje na karę pieniężną w kwocie rubli pięć.

— Przy rewizji artykułów żywności, przez służbę targową wspólnie z Policją wykonawczą, na Sułkowskiem odbytej, zabrano Abramowi Dyktura, piekarzowi z Nr 2874—chleba funtów 44, nietrzymającego zaklarowanej wagi, który odesłano do cyrkułu Nowoświeckiego i odniesiono się do Wydziału Policyjno-Sądowego o ukaranie winnego.

— Na rynki tutejsze zbierają się z różnych części i okolic miasta ludzie z prostej klassy i trudnią się odnoszeniem zakupywanych przez publiczność produktów.

Z uwagi że tacy ludzie, dla osób używających ich do tego rodzaju posługi, nie przedstawiają pod względem konduity, żadnej rękojmi i że w ostatnich czasach przez dopuszczenie się nadużyć, dali powód do słusznych w pismach publicznych zażaleń, na żądanie Ober-Policmajstra, kupiec 1-ej gildji Szaniawski utrzymujący bióro posłańców, zobowiązał się codziennie odtąd w porze rannej, na znaczniejsze rynki wysyłać posłańców z koszykami: w lecie od 6-ej do 11-ej, a w zimie od 7-ej do 11 godziny, a mianowicie: za żelazną-Bramą 10, zaś na Stare i Nowe Miasto, na Sułkowskie i na plac Ś-go Aleksandra po 5 ludzi, a przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy podług starego i nowego kalendarza, na rynek za Żelazną-Bramę niemniej jak 25, zaś na inne po 10 ludzi, za wynagrodzeniem podług taksy zatwierdzonej dla posłańców publicznych. O czem podaje się do publicznej wiadomości. (G. P.)

— Rząd Gubernjalny Kaliski niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z Najwyższym Manifestem z dnia 22 listopada 1873 roku, o rekruckim poborze w 1874 roku, ciągnienie losów przez spisowych Gubernji Kaliskiej, rozpocznie się 11 (23) Stycznia 1874 roku i będzie się odbywać stopniowo we wszystkich Okręgach tutejszej Gubernji. Dla uskutecznienia takowego ciągnienia spisowi niżej wymienionych kategorji i lat, powinni najniezawodniej stawić się osobiście w miejscach ich stałego zamieszkania, chociażby w swojej Gubernji nie byli, a znajdowali się w innych Gubernjach Królestwa lub Cesarstwa, albo li też za granicą i chociażby termina pasportów im wydanych nie wyszły.

Losownie odbywać się będzie:

w Okręgu Kaliskim 11 (23) stycznia 1874 roku,
„ Turekskim 12 (24) stycznia 1874 roku,
„ Kolskim 15 (27) stycznia 1874 roku,
„ Łęczyckim 17 (29) stycznia 1874 roku,
„ Wieluńskim 21 stycznia (2 lutego) 1874 roku,
„ Słupeckim 26 stycznia (7 lutego) 1874 roku,
„ Konińskim 30 stycz. (11 lutego) 1874 roku,
„ Sieradzkim 4 (16) lutego 1874 roku.

W losowaniu tem powinni mieć udział spisowi całej gubernji.

1) Chrześcijanie 1-ej i 2-ej kategorji od 21 do 29 lat włącznie to jest urodzeni w latach 1852, 1851, 1850, 1849, 1848, 1847, 1846, 1845 i 1844;

2) Żydzi wszystkich lat i wszystkich 3-ch kategorji od 21 do 29 lat włącznie, to jest urodzeni w 1852, 1851, 1850, 1849, 1848, 1847, 1846, 1845, i 1844 roku.

Podając o powyższem do publicznej wiadomości, Rząd Gubernjalny ostrzega, że na zasadzie § 203 Instrukcji rozwijającej Najwyżej zatwierdzoną w d. 3 (15) Marca 1850 r Ustawę o powinności zaciągowej w Królestwie Polskiem również też dopełnień takowej instrukcji, zatwierdzonych przez Urządzający Komitet 11 (23) maja 1866 roku, każdy młody człowiek będący w wieku podlegającym powołaniu do losowania w swoim okręgu i niemający prawnego, według zatwierdzonych przez władzę dowodów wyłączenia, lub czasowego uwolnienia od powinności zaciągowej, powinien koniecznie zgłosić się do swojej gminy lub miasta, chociaż by mu nie była doręczona w tej mierze awizacja, dla dopełnienia powinności zaciągowej, pod zagrożeniem w przeciwnym razie, jeżeli nie zdoła usprawiedliwić powodów swego niestawiennictwa, pozbawienia go mogącego służyć mu tytułu do uwolnienia od powinności zaciągowej, jakoteż i prerogatyw przywiązanych do wyciągniętego za niego losu, gdyby podług takowego on nie był wskazanym na oddanie do służby wojskowej, przy zastrzeżeniu, że żaden spisowy nie może tłómaczyć się niewiadomością ciążącego na nim obowiązku i będzie oddanym do służby wojskowej na rachunek poboru, dopóki znajdować się będzie w ogólnym wieku spisowym, a nawet o rok jeden więcej to jest do lat 31 wieku włącznie, jeżeli zaś ujętym będzie, po wyjściu z wieku tego, naówczas ulegnie karze jaka wyrokiem sądowym wymierzoną na niego zostanie, za ukrywanie się od powinności zaciągowej.

Oprócz tego, spisowi którzy się wydalili samowolnie za granicę i w ogólności niewiadomi z pobytu, jeżeli po wezwaniu nie stawią się, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, a do osób ich i majątków, w zupełności zastosowane będą prawa postanowione w Najwyższym Ukazie z 25 kwietnia (6 maja) 1850 roku.

W Kaliszu dnia 11 Grudnia 1873 roku.

Radca *Zawadzki.*

—13987— Za Starszego Referenta *Wiszniewski.*

—d— Do najciekawszych a razem i najnowszych zdobyczy naukowych, należy bezwątpienia ta część fizyki, która powstała w ciągu ostatnich kilkunastu lat, mianowicie tak zwana „analiza spektralna,“ czyli właściwiej nauka o widmach optycznych.

Przedmiot ten właśnie obrał za treść do wykładu publicznego p. Eugenjnsz Dziewulski, assystent przy Katedrze Fizyki w tutejszym uniwersytecie.

P. Dziewulski podzielił rozprawę na dwie części, i rozłożył jej wykład na tyleż odczytów.

Pierwszy odczyt odbył się w dniu wczorajszym o godzinie 5tej po południu w sali Resursy Obywatelskiej wśród natłoczonej sali.

Na kwadrans już przed zaczęciem lekcji wszystkie miejsca siedzące były zajęte.

Widocznie, fizyka doświadczalna ma u nas wielu bardzo zwolenników. Co prawda i osobistość prelegenta, znanego z wykładów swych przed laty kilku w zakładzie przemysło-handlowym dla kobiet, wpłynęła nie mało na liczność zebrania.

Jasełka Warszawskie.

MISTERJUM.

Odsłona pierwsza.

Olbrzymia sala z galerją dokoła. Na galerji publiczność. W głębi za rozsuniętą kotarą bal Sylwestrowy. Świeczniki zapalone, na ścianach festony z jodłowych gałęzi. Orkiestra gra pianissimo mazura Lewandowskiego. Zegar wskazuje trzy kwadranse na dwunastą. Wchodzi rok 1873 pod postacią starca zgrzybiałego.

ROK 1873.

Uff! z ledwością dowlekłem się tutaj (*spogląda na zegar*). Jeszcze kwandrans kołatać się muszę na świecie. Boże daj mi wieczny odpoczynek... (*siada opuszczając głowę na piersi*).

CHÓR MĘŻCZYZN (*w głębi*).

Nie wznosimy twego zdrowia, roku umierający. Idź w wieczność z klątwą naszą na barkach! Ażali skarbiłeś sobie miłość serc naszych? Nie. Ażali przed stopy nasze kładłeś róże? Bynajmniej. Byłeś dla nas ojcem wyrodnym, byłeś dla nas Saturnem pożerającym synów własnych. A więc na łysinę twoją niech spadną gromy przekleństw! Przeklinają cię ojcowie rodzin—gdyż budżety ich obciążyłeś *kredytem.* Przeklinają cię celibatarjusze — gdyż żadnemu nie dałeś milionowej małżonki. Przeklinają cię biedni—gdyż nie dawiałeś im pracy. Przeklinają cię możni—gdyż nie przyniosłeś ze sobą wesołości prawdziwej. Idź na potępienie wieczne! Kysz!! kysz!!.

ROK 1873.

Ach!!!...

CHÓR NIEWIAST (*w głębi*).

Żegnamy cię, staruszku! Żegnamy cię ze ściśniętem sercem i ze łzami w źrenicach. Niechaj Stwórca da ci sen spokojny i zbawienie! Byłeś dla nas dobry, byłeś dla nas wyrozumiały. Któż lepiej od ciebie w sprawie emancypacji gardłował? Któż dowcipniej rysował modne żurnale? Kto łaskawiej grzeszki małżeńskie osądzał? Kto był większym galantem, kawalerem i *czyczysbejem*?... Śpij spokojnie! My mogiłę twoją kwiatami ubierzemy i zatkniemy na niej krzyż z napisem: „Tu spoczywa rok 1873, *przyjaciel niewiast.*“

ROK 1873.

Ah!!!...

WSZYSCY GODOWNICY (*w głębi*).

Roku nowy, przybywaj!

ROK 1873 (*spogląda zwolna za siebie, potem uśmiecha się szyderczo*)

Za dwanaście miesięcy będziecie żegnali go tak samo, jak mnie dziś żegnacie! O łatwowierny rodzie Adama, jakżeś ty śmieszny w niestałości swojej. Oto skazany jesteś na ustawiczne odgrywanie jednej i tej samej komedji, o której nie wiesz nawet że jest komedją. Oto wedle humoru błogosławisz lub przeklinasz lata kolejne, jak gdyby one ze sobą przynosiły dobrą lub złą dolę. Oto zgadnąć nie możesz, że tajemnica szczęścia, której dokoła siebie szukasz napróżno, nie gdzieindziej spoczywa, tylko w sercu twojem..

CHÓR MĘŻCZYZN (*j. w.*).

Bądź przeklęty!

CHÓR NIEWIAST (*j. w.*).

Bądź błogosławiony!

Bije dwunasta. Tłum godowników wychodzi na przód sceny z kieliszkami pełnemi szampana. Słychać pukanie do drzwi bocznych.

WSZYSCY (*oprócz roku 1873*).

Kto tam?

GŁOS ZA DRZWIAMI.

To ja! Roczek tysiąc ośmset siedmdziesiąty czwarty

(Otwierają. Wbiega chłopczyk malutki z wieńcem róż papierowych na głowie. Całują go wszyscy, wydzierając sobie nawzajem. Ogólna radość, której nie podziela tylko rok 1873 skulony w kącie).

CHÓR MĘŻCZYZN.

Trąby! zwiastujcie światu tę rozkoszną wieść!

(Orkiestra warszawska gra fanfarę).

ROK 1874 (*płaczliwie*).

Jeść!!!...

CHÓR NIEWIAST.

Wysnuj nam, nowy roku, szczęścia złotą nić!

ROK 1874 (*jak wyżej*).

Pić!!!

(Wszyscy znoszą na wyścigi ciastka i cukierki).

CHÓR MĘŻCZYZN.

Tyś powinien ambrozję pijać, jak poeta...

ROK 1874 (*odtrącając cukierki*)

Chcę paszteta!

CHÓR NIEWIAST.

Będziemy cię miłością karmiły do rana...

ROK 1874.

Chcę szampana!

(*Stawiają przed nim pasztet z dzikich gołębi i butelkę mrożonego. Chłopczyk poczyna pić i jeść za dziesięciu. Tłum spostrzega tymczasem starca skulonego w kącie*).

WSZYSCY.

Hola! kto siwą brodą chce tu straszyć dzieci?

KTOŚ Z BLIŻSZYCH (*podnosząc głowę starego*)

To rok tysiąc osiemset siedmdziesiąty trzeci.

CHÓR MĘŻCZYZN.

Czemu służba wpuściła tę przeklętą żmiję?

Zabić! zdeptać! rozszarpać!

Nie wdając się w żadne na ten raz rozumowania, ani wnioski, zrobimy jeszcze uwagę, że tak na wczorajszym, jak i na innych w tych czasach odbytych odczytach, znaczną większość stanowiła płeć piękna, pragnąca widocznie być nie tylko piękną, ale i mądrą.

Prelegent przystępujący do wykładu jakiegokolwiek przedmiotu z dziedziny nauk przyrodzonych, rad nie rad musi z lekka chociaż obznajmić swych słuchaczy z główniejszemi zasadami naukowemi danego przedmiotu.

Ciężar to niemały, trudno bowiem najukształceńszemu nawet audytorjum wyłożyć w ciągu kwadransa to, na co lat całych potrzeba. Z drugiej zaś strony ten kwadrans, właściwie mówiąc, musi być prawie nadprogramowym, inaczej bowiem w traktowaniu samego przedmiotu pozostałoby tylko trzy kwadranse, a przy doświadczeniach to i pół godziny zaledwie.

Nie dziwimy się też wcale, że p. Dziewulski, zacząwszy wczorajszy odczyt punktualnie o godzinie 5tej, skończył go zaledwie o wpół do 7ej.

W owych wstępnych wiadomościach prelegent objaśniał wszystkie najważniejsze własności światła a głównie jego rozszczepianie, pokazując przytem wiele ciekawych doświadczeń.

Co chwila, na znak dany przez prelegenta, światła pająków gazowych w sali prawie zupełnie przygasały, a jednocześnie na białej zasłonie zjawiał się odpowiedni obraz wywołany przy pomocy silnego światła Drumonda.

Doświadczenia te niezmiernie zaciekawiały zebranych, zwłaszcza że taki rodzaj objaśnienia był dopiero po raz pierwszy u nas na lekcji publicznej zastosowany.

Przystępując do właściwej nauki o widmach optycznych, prelegent objaśnił sposób ich powstawania i naturę. Poczem okazywał na doświadczeniach, jaki to związek zachodzi między naturą i stanem danego ciała a widmem optycznem pozostającem po za pryzmatem rozszczepiającym, jeśli przezeń przechodzą promienie owego ciała rozrzażonego i parującego.

Pomiędzy innemi prelegent pokazał różnego rodzaju barwy płomienia gazowego w miarę domieszania ciała płonącego, oraz barwy gazu rozrzedzonego w chwili przechodzenia przezeń strumienia elektrycznego. W tem też miejscu opisał doświadczenia z badaniem za pomocą analizy spektralnej zjawisk elektryczności atmosferycznej i zorzy północnej.

Rzecz o promieniowaniu oraz o pochłanianiu światła zakończyła odczyt, którego dopełnienie, właściwa *analiza spektralna*, ma nastąpić *w przyszły poniedziałek*.

Prelegent mówił z pamięci, gładko i jasno. Jeśli możnaby mu co zarzucić, to zbyt jednostajną dykcję.

Schodzącego z katedry, słuchacze obdarzyli szczerym oklaskiem.

Wiadomości miejscowe.

= Dziś w południe w Sali głównej Wystawy Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, na Krakowskiem-Przedmieściu obok kościoła Ś-tej Anny, odbyło się rozlosowanie zakupionych w r. b. przez komitet, obrazów i rzeźb, pomiędzy członków Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych.

Rezultat tej artystycznej loterji, która posłuży do przyozdobienia niejednego salonu jest następujący:

NNr. 1008 Głębockiego, „Miłosierdzie“ wygrał p. Rein Karol dyr. zak. gazowego; 1174 Brzozowskiego „Poranek“ p. Temler Karol; 1924 Pillatego Henryka „Wóz farmański“ p. Lerowski Jan; 765 Mireckiego „Wieczór romantyczny“—p. Wolfin; 2003 Gundelacha, „Lato“ rzeźba, p. Łącki Teodor mecenas; 1299 Granmatyka „Św. Jadwiga księżna Szląska,“ p. Mulewicz Heliodor; 2026 Skoniecznego Teodora „Madonna płaskorzeźba“ p. Wrotnowski Antoni mecenas; 484 Sypniewskiego Franciszka „Wyjazd z Danji,“ hr. Wandalin Pusłowski; 751 Szermentowskiego „Kępa Puławska,“ p. Jan Tytz; 1051 Strzałeckiego „Przejażdżka,“ ś. p. Antoni Stalewski; 1233 Jasińskiego Ignacego „Studium głowa,“ p. Boerner Robert obywatel z pod Aleksandrowa; 220 Kozakiewicza „Sama jedna w domu,“ p. Śniechowski Józef; 853 Kowalskiego „Przed kuźnią,“ Ks. Józef Cwikliński; 496 Brodowskiego „Dawne drogi,“ p. Ignacy Górski urzę. Tow. K. Z.; 628 Gościmskiego „Małe miasteczko,“ p. Bernard Kohn; 1003 Le Flera „Opuszczona“ p. Heller Hel.; 652 Suchodolskiego „Przeprawa przez rzekę,“ p. Reinike Gotfried z Łowicza; 2015 Rurawskiego „Zamek w Olesku,“ p. baron Brunning; 499 Dylczyńskiego „W górach,“ hr. Stanisław Ostrowski; 1215 Brzozowskiego Feliksa „Po zachodzie,“ p. Montwiłło Stanisław; 476 Ruśkiewicza „w Tatrach,“ p. Leon Epstein; 279 Ruśkiewicza „Widok w Tatrach,“ p. Okęcki Władysław; 292 Szyndlera „Studjum, głowa,“ p. Kiślański January; 97 Ruśkiewicza „Spichrz w Sandomierzu,“ p. Ksawery Bertholdi; 353 Gumińskiego „Studjum w lesie,“ pan Jan Rutkowski; 435 Dylczyńskiego „Schadzka,“ p. Bronisław Werner; 1851 Brzozowskiego F. „Góra Gevout,“ p. Leon Korytyński; 1971 Brzozowskiego Feliksa „w Tatrach,“ p. Malerikowski Marjan; 1283 Kurelli Ludwika „Ulica małego miasteczka na Mazowszu,“ Falenski Michał; 1138 Pillatego Ksawerego „O zmroku,“ p. Wojciech Ostrowski; 125 Kamińskiego Aleksandra „Starzec modlący się,“ p. Wincenty Majewski mecenas; 1414 Szczurkiewicza, rzeźba, „Matka Bozka Bolesna,“ p. Schrejber Ferdynand; 644 Maszyńskiego „Miłosierdzie,“ p. Siennicki Stanisław; 16 Kucharzewskiego „Rzeźba, Kopernik,“ p. Przyjemski Konstanty; 1493 Wyczółkowskiego „Śty Kazimierz,“ p. Piński Władysław.

Wszystkich akcji losowanych było 1,500, i na te rozdzielono losem 43 dzieł sztuk zakupionych za summę rubli 5,555. Tym sposobem dostało się jedno dzieło na 43 akcji, gdy ustawa zastrzega by minimum wygranych wynosiła 1 na 50 akcji.

Losowanie odbyło się pod przewodnictwem Vice-prezesa Towarzystwa hr. Stanisława Kossakowskiego ukończono je o godzinie w pół do 1 z południa.

= Wykonanie trzeciej z rzędu opery przez artystów włoskich, powiodło się wczoraj przyzwoicie. „Faworita“ wprawdzie nie zdradza tej potęgi natchnienia, które naprzykład „Lukrecję Borgję“ zn... py pi... tnem arcydzieła; sytuacje w niej nie mają tej wzr... stającej ciągle siły tragicznej przykuwiającej słucha... cza do scen odgrywających się między dwiema lu... trzema osobami, nawet bez pomocy takich potężnyc... czynników, jakiemi są chóry i wielkie massy zbiorow... opera ta jednakże obfituje w niezaprzeczone piękno... i niewątpliwie należy do lepszych kreacji Donizettego.

Twórca „Lukrecji“ posiadał w wysokim stopniu d... streszczanie sytuacji środkami jak najprostszemi, potrafił niejednokrotnie wydobyć z nich efekta na... żące prawie do dziedziny czystego dramatu. M... mu chodziło o odmalowanie danej epoki lub charak... danego narodu; nie zakreślał jak Meyerbeer szeroki... planów, w których masy ludowe użyte za tło char... kteryzowały z dziwną dokładnością pewne chwi... historyczne; sposób wyrażenia uczuć u Donizette... nie należy do epoki w której dzieje się treść o... nie należy też do żadnej odrębnej epoki, ale ... każdą zrozumiany być może, bo ma dziwnie ... ludzkie oddźwięki.

Panna Pasqua w roli Faworyty była we właściwy... żywiole; partja ta trzymana przeważnie w niższy... rejestrach mezzo-sopranowych pozwoliła też zdol... artystce uwydatnić całe bogactwo tej skali głosu, ... lepiej wyrobionej i najprzyjemniej brzmiącej. Ja... aktorka, panna Pasqua stała na wysokości swej roli.

Pan Butti, jako Alfons IX dowiódł co może um... jętne konserwowanie głosu. Śpiewak to już nie pier... szej młodości; pamiętamy go wszyscy z czasów ... wniejszych; a jednak baryton ulubieńca publiczno... warszawskiej, zdaje się nic nie tracić na świeżości i ... le, że nie wspomnimy już o umiejętności śpiewan... którą p. Butti ciągłą pracą doprowadził do znako... tego wykończenia.

Pan Pavani dzielnym był Fernandem. Piękny te... tego artysty, wolny od przeszłorocznej zasłaniają... go mgły, dźwięczy teraz całem bogactwem prawdzi... młodzieńczych zasobów.

O panu Feilingerze nowym bassie, któremu pow... rzono partję Baltazara, trudno jeszcze orzec coś s... nowczego. Pierwsze wrażenie nie jest dla śpiewa... korzystnem: niejednolity i jakby kawałkami wypa... jący głos nieprzyjemnie drażni słuchacza, który ... próżno wzdycha choć za kilku taktami równo i pr... dziwie *cantando* zaśpiewanych.

Miała też publiczność i niespodziankę: panna C... lewicka zatańczyła coś w akcie drugim w takt wa... Straussa, znanego całej Warszawie od Bilsego, G... gla, Lewandowskiego i innych.

W Kastylji w 1340 roku, walc „Nad pięknym ... drym Dunajem!“ czyż to rzeczywiście nie *siurpryz*...

= Zapatrzywszy się na ożywiony ruch przednow... czny w drukarstwie warszawskiem, niektórzy po... u nas marzyć a nawet badać grunt pod uprojektow... przez siebie drukarnię akcyjną. Rzeczywiście, j... mogą powstawać cukrownie, papiernie a nawet gdy ... się udało browary akcyjne, to czemu nie może ... stać drukarnia akcyjna i wzrość do kolosalnych ... miarów zakładu drukującego dzieła teologiczne k...

Chór niewiast.

Starzec już nie żyje...

Chór mężczyzn.

Nie żyje? a więc trupa przez okno wyrzucić!

(Tłum porywa rok 1873 za ręce i za nogi i wyrzuca przez okno. Słychać jęk stłumiony).

Jeden z tłumu *(ze śmiechem)*.

Ha, ha, ha, ha! od *lali* nie łatwo powrócić!

(Rok 1874 wypróżniwszy butelkę i zmiótłszy pasztet, poczyna kiwać się na fotelu).

Wszyscy *(otaczające go kołem)*.

Co przynosisz nam z nieba? co przynosisz, mów!

Rok 1874 *(ziewając)*.

Wielką chętkę do spania i żołądek zdrów.

Jedna z kobiet.

Powiedz, czy nie upadną w walce ideały?

(Rok 1874 chrapie).

Pozytywista.

Czy zdobędę u świata pieczeń i chleb biały?

(Rok 1874 chrapie).

Filozof.

Czy słońce absolutu zbliży się do ziemi?

(Rok 1874 chrapie).

Kupiec.

Czy zdołam konkurencję wytrzymać z innemi?

(Rok 1874 chrapie).

Poeta.

Czy mi dłoń czyja poda lutnię upuszczoną?

(Rok 1874 chrapie).

Konkurent.

Czy pannę bankierówne nazwę moją żoną?

(Rok 1874 chrapie).

Wszyscy *(z rozpaczą)*.

Cóż to straszne milczenie może nam zwiastować?

O losie – opiekunie, do szczęścia nas prowadź!

Chór niewiast.

Do domu! hej do domu! już śpi całe miasto.

(Wszyscy zabierają się do odejścia).

Rok 1874 *(kładzie się na kanapie i mówi śpiącym głosem do odchodzących)*.

A proszę mnie nie budzić jutro przed dwunastą!

Odsłona druga.

Dekoracja szopkowa. Wchodzi Herod w tekturowej koronie z drewnianem berłem.

Król Herod *(poziewając przeciągle)*.

A!.. co za nu-u-u-dy!.. *(Siada i klaska w ręce. Wbiega dwóch czarnych niewolników).*

Hola! przywołajcie mego mistrza zabaw! *(Niewolnicy wychodzą).* Czyż już niema na świecie innej rozrywki nad to ustawiczne borykanie się z djabłem przed oczami gawiedzi? Na honor, do tych komedji zbyt już starzy jesteśmy wszyscy: i ja i djabeł i gawiedź. Dzieci już nawet nie łapią się na te sztuczki! Widzą one dobrze, że ten Herod którego szatan bierze na widły celem zapewnienia tryumfu moralności w dramacie, że ten Herod powtarzam wydobywa się boczną stroną kulis i idzie do kosza, śmiejąc się z łatwowierności zaspanych optymistów. Następnie powtarza się to samo w drugiem miejscu, potem w trzeciem, dziesiątem i setnem, aż wreszcie przenosi się z roku na rok i ze stulecia na stulecie... *Parole!* na te figle zbyt starzy już jesteśmy. *(Wchodzi Mistrz zabaw).*

Mistrz zabaw *(z pokłonem)*.

Co rozkazać raczy słońce mego firmamentu?

Herod.

Słońce nudzi się i pragnie rozrywki wesołej.

Mistrz zabaw.

Może urządzić wyścigi krokodylów? Właśnie dwa mamy pod ręką w szopie państwa Wodraszków...

Herod.

Nie chcę. Przypomniałoby mi to Egipt i płak... bym.

Mistrz zabaw.

Może sprowadzić węgierską orkiestrę z Tivoli?

Herod.

Fe! zanadto ją czuć zwietrzałym tytoniem.

Mistrz zabaw.

Może balet?..

Herod.

Nie

Mistrz zabaw.

Operę?...

Herod.

Nie.

Mistrz zabaw.

Prelekcję publiczną?...

Herod.

Jeszcze zbyt wcześnie na spoczynek.

Mistrz zabaw *(zakłopotany)*.

Cóż więc, na świętego Ibisa! *(myśli)* Znalazł... *(zbliża się do Heroda).* Brylancie Wielkiego Mogoła! ... słuchaj i osądź. Za kilkanaście minut kończy się ... stary: 1873-ci. Przed śmiercią pragnie on uzys... rozgrzeszenie. Stań się więc jego spowiednikiem i ... dzią! *Dixi.*

Herod.

Mistrzu! podoba mi się myśl twoja. Na dowód ... jej łaskawości pozwalam ci ucałować wielki palec ... jej lewej nogi *(Mistrz zabaw spełnia rozkaz).* A t... do rzeczy.

(Mistrz klaszcze w dłonie. Otwierają się wielkie ... dwoje w głąbi. Wchodzi tłum ludzi i istot nadprzyro... nych. Niewolnicy wnoszą kosze z rozlicznemi pr... miotami i ustawiają je przed Mistrzem.)

(Dalszy ciąg nastąpi).

ckie w Paryżu? Sądzimy jednak, że chociaż handel książkowy, a więc i ruch wydawniczy znacznie się ostatniemi czasy poprawił w Warszawie, zawsze daleko mu jeszcze do tego, ażeby prócz drukarni już istniejących mógł dać stałe zajęcie zakładowi.

Krzątanina przednoworoczna niekoniecznie w tym względzie bywa armją właściwą; wielką tu rolę grają książki kolędowe, kalendarze i t. p. rzeczy dające prassom chwilowe tylko zatrudnienie, po którem często następuje sen bobakowy drukarni. Zresztą zapewne ci, którzy tę myśl poruszyli, wprzód ją dojrzale rozważą, nim przystąpią do próby urzeczywistnienia. ilka zawodów świeżo dokonanych przez założycieli półek akcyjnych w Warszawie, musi dla innych być nauką ostrożności, by nie osiedli na koszu.

= W dniu wczorajszym jabo w przeddzień imienin p. Eugeniusza Słubickiego Prezesa Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, urzędnicy władz tejże instytucji ofiarowali szanownemu solenizantowi pamiątkowy album z odpowiednim napisem i fotografiami swemi.

= W Bóżnicach, oraz w salach służących na zebrania urzędowe dla starozakonnych, znajdują się tak zwane Thore czyli Biblje. Są one w rękopismach, a koszt ich sporządzenia jest bardzo znaczny.

Thore takie pisze zwykle jeden człowiek, a potrzebuje na to czasu niekiedy i cały rok. Ostatnie dziesięć wierszy zakończa ołówkiem, po którym tuszem czy też atramentem, bogatsi spółwyznawczy po parę liter własnoręcznie pociągają.

Zwykle posypują się wówczas większe lub mniejsze datki, mogące pasłużyć na wyposażenie biednej panny, a zwykle na ugoszczenie stowarzyszonych.

Stowarzyszenie tutejszych starozakonnych tragarzy, nosiwodów i t. p., mające swoją salę w domu Grützhendlera, na Nowowiniarskiej ulicy, wczoraj obchodziło dokończenie Thore.

Z jakie 15,000 ludzi należących do starego zakonu, postępowało ulicami: Nowowiniarską, Ś-go Jerską, Nalewkami, Franciszkańską i napowrót na Nowowiniarską.

Pod baldachimem niesiono Thore, przy towarzyszeniu muzyki. Kilkudziesięciu ludzi postępowało z pochodniami zapalonemi,—niesiono ogromnej wielkości latarnie, chorągwie, różne godła na wysokich podstawach.

Chłopcy gwizdali przeraźliwie.

Mieszkańcy ulic, przez które ten pochód około godziny 11-tej w nocy przechodził, zrywali się z łóżek ... w pierwszej chwili, że na mieście powstał pożar, ... więcej, że od pochodni i latarni, ulice szeroko były oświecone.

Z dwudziestu współtowarzyszów jechało konno, byli oni poprzebierani w dziwaczne stroje, niektórzy mieli maski z potwornemi ryskami. Cała ta parada w miniaturze, przypominała karnawał uliczny w Rzymie.

Postępowi starozakonni zwracali uwagę, że z takiej uroczystości, niewypadałoby tworzyć maskarady.

= Piano Quatrino, instrument klawiszowy, a do złudzenia naśladujący kwarter smyczkowy wynalazku p. Baulet'a w Paryżu, który takie zajęcie wzbudził na wystawie wiedeńskiej tegorocznej, sprowadzony został w jednym egzemplarzu do Warszawy. Widzieć go można w kantorze komissowym p. Jakubowskiego przy ulicy Trębackiej w domu Steinkellera.

= Ś. p. Oskar Bolesław Domher, dnia 25 b. m. zakończył życie w Warszawie. Zmarły czas długi był nauczycielem języków obcych w instytucie szlacheckim w Wilnie, oraz gorącym czynnikiem w tamecznych kółkach literackich i artystycznych. W roku 1859 ogłosił nakładem M. Orgelbranda w Wilnie trafnie przemawiającą do przekonania ludu książeczkę p. t. „Pożytek i szkodliwość gorzałki,“ następnie przetłómaczoną na język liewski. Pisywał też stale z Wilna do ówczesnego Kurjera Warszawskiego.

= Wczoraj rozdano do nauki w teatrze warszawskim komedję w 1nym akcie tłomaczoną z francuzkiego p. n. „Nr. 13“. Udział w tej sztuce przyjmie pani Borkowska, oraz pp. Ostrowski, Schober i Dąbrowski.

= W tych dniach wyszła z druku książka do nabożeństwa za umarłych pod tytułem *Ołtarzyk Żałobny* układu autorki wyszłego w roku bieżącym *Ołtarzyka Codziennego* który obecnie drugiego już doczekał się wydania. Książka ta po cenie kop. 60 jest do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa i innnych, oraz w biurze Redakcji Zorzy, ulica Mazowiecka Nr 8 i w Redakcji Kroniki Rodzinnej, ulica Marszałkowska Nr 75.

= Dzisiaj na scenie Teatru Wielkiego artyści włoscy rozpoczęli próby z „Mojżesza. Opera ta w sobotę przedstawioną będzie.

= Długotrwałą odwilż zastąpił już kilkustopniowy mróz, a więc dopiero od wczoraj możemy liczyć rozpoczęcie się u nas zimy.

= Na stacji Tłuszcz kolei żelaznej Petersbursko-Warszawskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Lokomotywa najechawszy na włościanina ze wsi Graby pow. Radzymińskiego, złamała mu nogę i żebra. Ranny wieziony do szpitala pragski go w drodze zmarł. Nazywał się podobno Pińkowski.

— *(A. n.)*. Przyznając, że niesfornem wykonaniem muzyki w między-aktach w Teatrze Rozmaitości, mogłem rozdrażnić tak wyjątkowe uszy, jakich z recenzji o mnie w ostatnim numerze Przeglądu Tygodniowego muszę się u szanownego Recenzenta domyślać, skazuję się na dobrowolną karę w kwocie rsr. 1, z której połowę przeznaczam na moralnie zaniedbane dzieci, a drugą połowę na szpital Ś-go Jana Bożego.—Dyrygujący orkiestrą w Teatrze Rozmaitości. *L. Lewandowski.*

— Stowarzyszenie emerytalne, jak obiega pogłoska ma być niezawodnie w przyszłym roku zreorganizowanem. (Wiek)

= Dnia 30 grudnia 1781 poświęcony został przez X. Szymona Bogumiła Zuga, Kościół Ewangelicko-Ausburgski przy ulicy Królewskiej. W Kościele tym znajduje się obraz wiedeńczyka Schöfflera nabyty za 1,000 dukatów.

= Z wigilijnego obiadu, przygotowanego w warszawskich tanich kuchniach, korzystała bardzo mała ilość osób. W dzień ten kuchnia Nr 3 wydała wszystkiego 49 obiadów.

=W dniu zaonegdajszym na prezesa reprezentantów w Resursie Obywatelskiej, wybranym został p. Aleksander Feist. (Wiek)

= Wczoraj wieczorem Most żelazny był literalnie zapchany jadącemi, mianowicie od strony Pragi, co chwila sunęły po szynach ogromne wozy ładowne z czerwonemi latarniami zaprzężone w 8 koni, wlokły się frachtowe bryki jak arki Noego. Furmani klęli na czem świat stoi, nawoływając się ochrzypłym głosem.

Na zjeździe ścisk niemniejszy, z powodu ślizgoty co chwila jaki koń padał zapierając drogę. Widocznie wszystko to ściągnęło na Nowy Rok.

= Jak nas z dobrego źródła zapewniają, biuro policyjnego telegrafu ma być wkrótce połączone elektrycznemi drutami z niektóromi większemi miasteczkami powiatu warszawskiego: (Wiek)

= W dniu 21 b. m. odbył się w Wiedniu w wielkiej sali Musikvereiuu 4ty koncert Towarzystwa Filharmonicznego, w którym przyjął udział Józef Wieniawski jako kompozytor i wykonawca.

Program rzeczonego koncertu składał się z Uwertury Webera „Preziosa“, Koncertu na fortepjan Józefa Wieniawskiego, Warjacji na instrumenta smyczkowe i dwie waltornie Mozarta, oraz 2giej Symfonji Schumana.

„Neue Freie Presse“ z dnia 24go b. m. (najpoważniejszy przedstawiciel wiedeńskiej krytyki muzycznej) donosi w sprawozdaniu swojem, że koncert ten Towarzystwa Filharmonicznego należy do najpiękniejszych i zarazem do najbogatszych we wrażenia; że dzieło Józefa Wieniawskiego odznacza się przez udatne opracowanie („eine geschickte Mache“), że gra tego artysty uświetnioną jest przez piękne uderzenie, wielką siłę, biegłość i wytworne pojmowanie, oraz, że publiczność wynagrodziła to wystąpienie naszego artysty kilkakrotnem przywołaniem.

— Bank Polski tak samo jak w latach zeszłych od 1go do 13go stycznia n. s. z wyjątkiem dyskonta weksli i regulowań rachunków bieżących, żadnych innych czynności załatwiać nie będzie. Zwracamy na to uwagę handlujących. (G. H.)

= „Don Carlos“, dramat Szyllera, ma być przedstawionym w przyszłym miesiącu na benefis pani Modrzejewskiej.

= W dniu wczorajszym, dwudziestu kilku członków rzeczywistych Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych, dopełniło kolegjalnie zwinięcia 1494 numerów do losowania należących— i 35 kartek z przedmiotami sztuki mającemi być rozlosowanemi.— Następnie włożono je do kół, opieczętowano, a dziś pod prezydencją wice-prezesa komitetu hrabiego Stanisława Kossakowskiego odbyły się ich wylosowanie.

= Dowody składkowe Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych na rok 1874, wykonane zostały przez pana Strzałeckiego i przedstawią w rysunku „Budownictwo, malarstwo i rzeźbę“.

= Jak ważną rolę odgrywa na targach zagranicznych nasze zboże, widzimy ztąd, że w samym Szczecinie złożono w roku bieżącym 165,000 beczek zboża z Królestwa Polskiego, które się jednak bardzo szybko na wszystkie rozeszło strony.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od G. Rs. 2 kop. 50 na osady rolne. Rs 4 jako naddatek do sklepu Nr 24 Bazaru pod opieką Pani Czaplickiej od F. S. kop. 30 dla nędzy, od Michalinki, Teofilka i Felci Rs 5 na palto dla biednego B., od L. R. Rs 3 dla wdowy z 5-giem dzieci.

— W miejsce powinszowań Noworocznych złożyli Małżonkowie Garczyńscy Rs. 5 na osady rolne; Ludwika i Paulina z hr. Krasińskich Górscy Rs 10 dla nędzy wyjątkowej. Edward Jantzen Vice-Dyrektor Banku Handlowego Rs 3 dla prawdziwie biednych. Józef Aergson na wpis dla biednych uczni. Jan i Kazimiry Kleczyńskich Rs 1 dla nędzy wyjątkowej, Władysław Mencel Rs 5 dla nędzy wyjątkowej. Ludomir Pruszyński Rs 3 dla biednych do uznania Redakcji, Marszałkowa Omiecińska Rs 3 dla bractwd Ś-go Wincentego, Kowalewski Rs 1 na stypendjum Kopernika, Wawelberg Rs 3 dla prawdziwie bieonych, Feliks Gebethner Rs 1 do Kassy wsparcia podupadłych Artystów, Kecenas Parysot z żoną Rs 5 na dla wdowy Lublickiej, Jakób Rosenblum Rs na osady rolne od A. Nepros Rs 3 dla nędzy wyjątkowej.

— W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr 24 na ulicy Franciszkańskiej, znaleziono w śmietniku, 3 miesięczny płód ludzki.—Celem wykrycia występnej matki przedsięwzięte zostały należyte środki.

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Nowoświeckim, dorożkarz Nr 388, Franciszek Jung, lat 17 wieku liczący, będąc w stanie pijanym, spadł z kozła na bruk, stłukł nogę lewą i do szpitala Dz. Jezus, odesłanym został.

— W cyrkule, Jerozolimskim, w domu pod Nr 42 przy ulicy Chmielnej, na psie pokojowym dostrzeżono oznaki wścieklizny—pies ten wraz z innemi w tym domu znajdującemi się, przez uprzątaczy zabranym został do rewizji weter.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Pomiędzy Proskurowem a Wołoczyskami, wzdłuż odnogi kolei żelaznej Odeskiej, utworzono linję telegraficzną ze stacją w Wołoczyszkach na której przyjmuje się korrespondencja wewnętrzna.

— „Mosk. Wiad.“ donoszą, że kurska reprezentacja uchwaliła 50,000 rub. zapomogi dla dotkniętych głodem mieszkańców gubernji Samarskiej. Także reprezentacja moskiewska uchwaliła na tenże cel bez zwrotu 25,000 rub.; niektórzy jej członkowie proponowali dać Samarzanom 100,000 rub. w formie pożyczki na lat kilka, ale ten projekt odrzucono.

= „Odeski W.“ donosi, iż dnia 1 (13) b. m. spuszczono w Mikołajewie zestawioną w tamecznej admiralicji machinę do czerpania ziemi (drag), przeznaczoną do oczyszczania ujść rz. Bugu i limanu dnieprzańskiego, których pozgłębienie staje się koniecznością z powodu budowy statków pancernych w porcie mikołajewskim. Machina o sile 30 koni parowych będzie czerpała ziemię do 25 stóp głębokości.

— W mieście gubernjalnem Kamieńcu na Podolu, jak donoszą „Birż: Wiedomosti“, zamordowanym został p. T-cz, obywatel ziemski powiatu kamienieckiego. Zabójstwo odznaczało się niesłychanem barbarzyństwem. Zbrodniarze chcąc zmusić p. T-cza do oddania pieniędzy, ucinali mu z kolei uszy, palce, nos, aż wreszcie pozbawili go życia. Wpadli oni teraz w ręce sprawiedliwości dzięki dawnej służącej zamordowanego, która poznała buty swego pana na nogach *mężczyzny stojącego obok niej w sali Magistratu chocińskiego.* Na śledztwie, człowiek ów oświadczył, że był w istocie jednym z głównych aktorów krwawego dramatu, i następnie wydał swoich wspólników. (G. P.)

✝ We środę dnia 31 grudnia jako w dzień imienin ś. p. Sylwestra **Herman** odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne w kościele Opieki Ś-go Józefa wpcost ulicy Królewskiej o godzinie 10-tej rano na które pozostała wdowa z dwojgiem dzieci i familją, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —14053—

✝ Jutro, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Kożuchowskiego**, odprawione zostanie za spokój jego duszy, Nabożeństwo w kościele Śgo Antoniego o godzinie 11tej z rana; na które w smutku pogrążona wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —14006—

✝ Pozostała małżonka wraz z synem zaprasza Familję, Znajomych i Przyjaciół na Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Ignacego **Łaszewskiego** b. Majora Wojsk Ces. Ros. w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu w kaplicy Pana Jezusa w dniu 31 grudnia r. b. o godzinie 11 tej z rana, odprawić się mające. —14044—

✝ Ś. p. Aleksandra **Kowalew** panna, po długiej chorobie w 24-tym roku życia przeniosła się do wieczności 28 grudnia 1873 roku. W ciężkim smutku pozostała matka wraz z familją zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Ś to-Jerskiej pod Nr 19, w środę dnia 31 grudnia o godzinie 1-szej po południu na cmentarz prawosławny Wolski. —14051—

✝ W dniu 2 grudnia 1873 r. we wsi Mircze powiecie Hrubieszowskim, po ciężkiej i długiej chorobie zszedł z tego świata ś. p. **Kajetan Rulikowski**, właściciel dóbr w Galicji. Nabożeństwo za duszę jego odprawionem zostanie w d. 2 stycznia 1874 r. o godzinie 10 rano w kościele Wszystkich Świętych.

✝ W dniu wczorajszym o godzinie 3-ciej w nocy zmarła ś. p. Jańcia **Kadecz** córka Aleksandry z Ostrowskich i zmarłego Jana Kadecza właściciela cukierni, przeżywszy miesięcy 7. Pochowanie zwłok na cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym nastąpi w dniu jutrzejszym o godzinie 10 tej z rana z domu przy ulicy Senatorskiej Nr 497, na które pozostała w nieutulonym żalu matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —14046—

Kronika Zagraniczna.

× Na konkurs dramatyczny we Lwowie nadesłano już dwadzieścia i kilka utworów. Termin nadsyłania upływa z d. 1 Stycznia 1873 roku.

Wiadomości Polityczne.

Armja jenerała Moriones zakończyła swe trudy bojowe odwrotem uskutecznionym szczęśliwie w pierwsze święta Bożego Narodzenia. W tym dniu wsiadła bez przeszkody na statki w San-Sebastian i przystani blizko tego portu leżącej i przewiezioną została do Starej Kastylji o jakie trzydzieści mil od teatru wojny. Jako punkt wylądowania depesze podają Santonę siedm mil na wschód od Santander. Siły w ten sposób ocalone przed karlistami, wynoszą 12,000 ludzi i 14 dział; 1,000 zwierząt jucznych znajduje się przy wojsku. Niecałe zatem siły jakie w ostatnich czasach działały w otwartem polu przeciwko karlistom na północy zeszły ze sceny działania. Dywizja jenerała Loma w dwóch oddziałach licząca razem 3,000 ludzi, pozostała w dolinie rzeki Orio; o jednym oddziale donoszą, że czeka go ten sam los, przez jaki przeszła mała armja Morionesa; nic też innego nie pozostawałoby i drugiemù oddziałowi nad odwrót drogą morskąj O jenerale Primo de Rivera nie ma najmniejszej wzmianki; zdaje się, że wódz ten pozostał w Nawarze. gdzie według doniesień wysłanych przed dziesięcioma dniami, zajmować miał pozycje około Estelli.

Znajdujemy dziś jeszcze w dziennikach domysł, że Moriones będzie chciał od zachodu dotrzeć pod Bilbao, dla wyswobodzenia tego portu od opasujących gości karlistowskich. Okoliczność przeciwko której skierowane ma być najbliższe działanie generała republikańskiego, dotychczas takiem milczeniem pomijały telegramy madryckie, że można było Bilbao uważać za wolne od wszelkiego osaczenia i przewidywać w pierwszej chwili po ubezwładnieniu Morionesa, iż generał nie schodząc zupełnie z północnego teatru wojny wyląduje w stolicy Biskai. Tymczasem rozpostarcie się karlistów zarówno po wszystkich prowincjach Basków uczyniło wylądowanie w Bilbao niemożliwem. Generał republikański musiał szukać punktu zupełnie swobodnego a nie znalazłszy go na morskiem wybrzeżu teatru wojennego popłynął na zachód, w stronę wcale wojną nie dotkniętą. Z Santony do tego czasu posunąć się już musiał o kilka mil na wschód ku Bilbao; niewiadomo czy odrazu w prostej linji pod port ten podstąpi, czy też będzie się go starał obejść w kierunku bardziej południowym. Bardzo być może iż wojska maszerować będą prawym brzegiem Ebro i w okolicach Lagrono przejdą napowrót do Nawarry lub Alawy.

Moriones będzie musiał na nowo kampanję rozpoczynać. Odwrót jego jest faktem bardzo pomyślnym dla karlistów przez to samo, że opóźnia koncentrację sił przeciwnych, niszczy ich podstawę działania, zmusza je do przyjęcia nowego planu, do zdobywania kraju, nad którym panowanie dotychczas w połowie przynajmniej do wojsk republikańskich należało. Karliści zyskują jak najswobodniejsze komunikacje z Francją, zyskują czas do zreorganizowania się po rozprawach tolozańskich, do uzupełnienia swych szeregów i wybrania najdogodniejszych pozycji do obrony kraju, który z wyjątkiem twierdz i kilku stanowisk oszańcowanych w zupełności teraz do nich należy. Moralny także wpływ odwrotu będzie niepomyślnym dla rzeczypospolitej a w szczególności dla rządów Castelara.

Niechęci jakie się gromadzą przeciwko niemu na chwilę otwarcia Kortezów, za kilka dni nastąpić mającą, znajdą dla siebie nowy żywioł podsycający w obrocie nadanym w kampanji północnej przez przewagę karlistów a w każdym razie nieprzezorność generała głównodowodzącego. Co do tych niechęci donoszą wprawdzie teraz że Salmeron, prezes Kortezów pogodził się z Castelarem, ale zgody tej niemożna uważać za usuwającą już wszelkie nieporozumienia między władzą prawodawczą a wykonawczą. W Kortezach istnieje opozycja nieopierająca się wyłącznie na intransigentach; rozpostarła się ona i w szeregach właściwych republikanów, tych, którzy dzisiejszy program rządowy reprezentują, a nie zgadzają się na sposób w jaki go p. Castelar wypełnia.

Ubóstwo skarbu i niepowodzenia wojenne—dostarczą aż nadto dogodnych punktów wyjścia dla niechęci. Ludziom działającym w dobrej wierze będzie się zdawało, że lepiej od Castelara rządzić potrafią; ludzie złej wiary narobią hałasu, aby dać się poznać i zyskać na popularności.

Niewielką przeciwwagę stanowić będzie zwycięztwo odniesione w Walencji pod Bocairente przez brygadjera Salamanca, o którym dzisiejsze gazety donoszą. ... to jest jednem z większych w wojnie z karlistami. Według buletynów rządowych, 149 nieprzyjaciół rzeczypospolitej legło w boju, 100 otrzymało rany. Pułkownik karlistowski Almenar zabity; straty rzeczywiste mają być jeszcze większe od wiadomych rządowi. Zwycięztwo jest korzystnem dla rzeczypospolitej, ale w obec wymagań polityki wewnętrznej sam fakt bojowania w Walencji, sama potrzeba walczenia z karlistami w prowicji tak oddalonej od głównego ogniska karlizmu znajdującego się na północy, sama uporczywość powstania, którego dotychczas zmódz niezdołano — będą stanowić okoliczności nieprzyjazne dla Castelara. W wielu umysłach panuje przekonanie, że ruch karlistowski w Walencji, stosunkowo w najmniej pomyślnych warunkach zostający, oddawna już powinien być stłumionym.

Pod Kartageną stan rzeczy nie uległ wielkiej zmianie. Wyłom w forcie Śgo Juljana, podobno zrobiony i zapowiadany jest szturm, ale jedno już podobne doniesienie i jedną podobną zapowiedź mieliśmy przed tygodniem. Mówiono wtedy o bramie madryckiej; do dziś dnia nic o stanowczem działaniu na tym punkcie nie słychać. Kartagena w każdym razie skazana jest na upadek i zostanie zdobytą przez republikanów, ale się ta nieuchronna konieczność nazbyt przewleka ze szkodą rzeczypospolitej, która musi znaczne siły odrywać od działań wojennych przeciwko głównemu najpotężniejszemu swemu nieprzyjacielowi—karlistom.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Siły karlistów w prowincjach północnych podają na 30,000 ludzi. Zwycięztwo pod Bocairante w Walencji odniesione zostało przez brygadę Weylera; Salamanca zwyciężył Moreta w Katalonji. Pod Kartageną wydarzyła się eksplozja z działa oblężniczego systematu Armstronga. Kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy padło ofiarą wydarzenia, znaczna ilość dział wielkiego kalibru (podobno 27) z odpowiednią amunicją przybyłą republikanom. Generał Lopez Domingnez dowodzący naczelnie wezwał przed świętami powstańców do poddania się: powstańcy odmówili, Agenci „Intransigentów" zachęcają ich do oporu. O pochodzie Morjonesa przez starą Kastyllę, prowincję Santander, żadnej wiadomości. W piątek zebrać się mają kortezy w nieuzupełnionym komplecie. Wybory o których mówiono w ciągu kilku dni od niedzieli do chwili otwarcia nastąpić już nie będą mogły. O przewidywanej opozycji piszemy pod rubryką Przeglądu politycznego. W Sewilli obawiano się rozruchów.

W Wersalu układ między Eugenją i rządem, obudza niechęci. Komissja budżetowa ma zaproponować zmiany. Komissja decentralizacyjna nazywająca się tak z powodu zamiaru scentralizowania wszystkiego w ministerjach i prefekturach,— odrzuciła projekt dep: Fresneau, o którym nie mamy bliższych wiadomości; wreszcie w Komissji Trzydziestu, prace o tyle już naprzód posunięte, że podkomitet zamianował pana Pradié sprawozdawcą uchwał swoich. O treści tych uchwał najświeższe dzienniki paryzkie nic jeszcze nie wspominają.

Cesarz Wilhelm wraca już do zdrowia po zapaleniu kataralnem, które w jego wieku przez pewien czas groźnem nawet być mogło. Telegramy berlińskie zapewniają, że Cesarz przyjmował różne znakomitości i słuchał sprawozdań szefów wojskowych.— Cesarz Wilhelm liczy 77 lat wieku. W Berlinie w dniach 20—22 grudnia krążyła już wieść o jego śmierci.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 30-go grudnia, 12 w południe.

Berlin, 29-go.—Kanclerz Państwa zaproponował Radzie Związkowej założenie stacji centralnej do zbierania spostrzeżeń o stanie morza i do zabezpieczenia się przeciw burzom. Ogniskiem takiem ma być Hamburg. Rozpoczęta dziś subskrypcja na nową emisję rossyjskich listów zastawnych ziemskich przybiera dobry obrót.

Paryż, 29-go.—Krąży wieść, że Arnim przedstawił w formie nader umiarkowanej kilka uwag tyczących odezw biskupich w Nimes i w Angers. Dzienniki katolickie utrzymują. że odezwy te wywołane były obelgami miotanemi na Papieża i prześladowaniami katolików w Szwajcarji i w Niemczech; dodają też, że biskupi nie są urzędnikami państwowemi. Ogólne jest mniemanie, że biskupi nie chcąc wytwarzać Francji trudności, będą się w przemówieniach swoich rządzić umiarkowaniem, o ile im na to sumienie pozwoli,

— Komitet Towarzystwa „Harmonja", ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dnia 31 b. m., t. j we środę, danym będzie na zakończenie starego roku dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, Bal, „Sylwestrowskim" zwany, rozpocząć się mający o godzinie 9tej wieczorem.— Bilety wejścia wydawane będą w lokalu „Harmonja", przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta, w poniedziałek i wtorek w godzinach wieczornych. (3—3)—13,948—

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, ma zaszczyt zawiadomić, że w Resursie dnia 31 b. m. w Środę, o godzinie 10-tej wieczorem, dany będzie Bal Sylwestrowskim zwany, dla Członków Towarzystwa i zaproszonych Gości, na który bilety wydawane będą w Resursie, w dniach 29, 30 i 31 Grudnia r. b. od godziny 4 do 8 po południu.—Dyrektor Józef Zeltt Sekretarz Fr. Drzewiński. —13897—5—6

Znaczny transport

Cygar Hawańskich

w wyborowych gatunkach

w cenach bardzo przystępnych nadszedł do Składu Cygar i Wyrobów Tureckich Tytoni i Papierosów

EDWARDA WESTPHAL

Plac Teatralny, Pałac Blanka, Nr 8 nowy, obok Ratusza.

Poleca się JJ. WW: i WW. Panom.

2—6 — 13,940 —

RĘKAWICZKI męzkie i damskie, Fabryki własnej.
Rękawiczki ciepłe **Francuzkie.**
Rękawiczki dla Wojskowych, Fabryki **Szolca.**
KRAWATY z celniejszych Fabryk **Paryzkich** oraz **Chustki na szyję** (Cache-nez) w znacznym wyborze.
PERFUMERJE pierwszorzędnych Firm w **Paryżu i Londynie.**
Woda Kolońska oryginalna.
Perfumy, Mydła i **Wody Kolońskie** Fabryk miejscowych, oraz **Chem. Labor.** w Petersburgu.
PARASOLE męzkie jedwabne **wyrobu Paryzkiego, Pudełka do Rękawiczek, Guziki, Spinki** i t. d., poleca MAGAZYN

M. WIERZBOWSKIEJ

przy ulicy Wierzbowej Nr 2. 10 6 — 13,493 —

Poszukiwany jest od Ś-go Jana 1874 r.

większy LOKAL,

złożony z 15 do 20 pokoi lub z mniejszą ilością pokoi, a kilkoma salonami, wraz z odpowiedniemi wozowniami i stajniami, w środkowych okolicach miasta, na pierwszym piętrze lub na parterze. Wiadomość przyjmuje Księgarnia G. Senewalda przy ulicy Miodowej. —13,945—3—3

W Piekarni W. THIEL

przy ulicy Mazowieckiej Nr 12, na Wigilję Nowego Roku wypiekane będą

Strucle Montowe i Maślane

1—1 — 14,000 —

OPERA WŁOSKA.

Jutro w Środę

FAWORYTA Donizetti. Abon. lit. A.

Panie: Pasqua, Rybicka. Panowie: Pavani, Buti, Fetlinger, Kwiatkowski.

W Piątek 2 Stycznia: **Faworyta.** Abonament lit. B.

W próbie ŻYDÓWKA, MOJŻESZ i ŁUCJA z Lamermooru.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Mazepa.** — Jutro: **La Favorita** li A. Nr 3.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Wiosna, — Przezorna Mama.**

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 30 grudnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rsr. — kop. — ; pstra i dobra rsr. 8 kop. — do rs. 8 kop. 40 wyborowa rsr — kop. — do rsr. 8 kop. 90 żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 85 do rs. 6 kop. —; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs.—k. —, do rs. — kop. —; owsa rsr. 3 kop. 15 do rsr. 3 kop. 20; groch poln. rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25: siana od kop. 40 do kop. $42^1/_2$; słoma od kop. 25 do kop. $27^1/_2$ za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 30 grudnia hurtową składniczą za garniec od kop. 186 — $186^1/_2$ Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 183—189.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 4 cali 1.

Redaktor **Herman Benni.** **Wydawca Gustaw Gebethner.**

...„Kurjera Warszawskiego." — ...c Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek.)